

FRANCISZKA BAŁABAN

ur. 1929; Rzeczycza Ziemiańska

Miejsce i czas wydarzeń	Rzeczycza Ziemiańska, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Rzeczycza Ziemiańska, II wojna światowa, okupacja niemiecka, partyzanci, wysadzenie pociągu

Wysadzenie pociągu niemieckiego w czasie II wojny światowej

Trzeba było wszystko schować, [bo] jest pacyfikacja wsi, a oni od domu do domu i szukają, trzęsą po prostu, w szufladach, w szafach. Czego szukali? Pewnie broni. Matka stoi, nie oddycha. Wywalili wszystko, tu rozwalili, tam rozwalili, tam wysunęli. To po takiej jednej rewizji, jedną tylko chustkę ludową wełnianą, taką jakąś zabrał żołnierz. Nie wiem czy mu się podobała, czy może mu coś przypominała. Mama mówi: "Niech on sobie zabierze, niech on zabierze, niech on idzie w ciemny las, ja go nie chcę widzieć.". Tak było i poszli. Z bronią walczyć nie można, ale piórem można, słowem można. Mieszkańcy zaczęli się organizować i powstała partia, taka podziemna partia. Zawsze się tam zbierali w jednym domu, a jak nie to na umówionych miejscach i zstawiali się przeciwko Niemcom. Pierwsza robota była taka, że [wykolejono] długi skład, pociąg z Lublina na Nisko, naładowany różnymi urządzeniami wojennymi. Później, po wypadku byłem [tam], bo jak to dzieci są ciekawe. Bardzo długi skład, siedemdziesiąt wagonów. Były tam taczki, pompki samochodowe, jakieś przenośne takie urządzenia. Wysadzili ten pociąg, to był taki straszny huk, było słycać na wsi, że mały szyby nie wyleciały. Znowu wielkie nieszczęście, bo teraz Niemcy całą wieś rozstrzelają albo spalą. Pociąg wysadzony został o godzinie jakieś szesnastej, Niemcy oczywiście przyjechali samochodami, patrzą czy kolejarze zginęli, chyba nie zginęli. Tylko ten transport został wysadzony i zniszczony, i pociąg zniszczony, i linia kolejowa uszkodzona. Gonią tych wszystkich ludzi, chłopów ze wsi tam do porządkowania tego, żeby jak najszybciej uruchomić tor. Wtedy już jak ktoś szedł do tej pracy, to tylko się martwił czy wróci. Potrzebowali robotników i ci robotnicy uporali się z tym, bo tam później Niemcy przywieźli dźwig. [Natomiast] od torów rozkradali ludzie co mogli, co uważali, że im potrzebne, bo bez przerwy ich nie pilnowali. Od tamtej pory zaczęły się wypadki, co raz już się słyszało, że między Rzeczą a Kraśnikiem został wysadzony pociąg, między Wilkołazem, Dąbrową został wysadzony pociąg. Ci ludzie z tych wsi mieli taką organizację, nie było komórek, nie było telefonu, ale był tak zwany poseł. Takim posełem był chłopiec

inteligentny, już po maturze, Szymański Zygmunt. On przynosił wiadomości ze wsi do wsi, starał się iść nie drogą tylko polami. Niestety ktoś albo wypatrzył go, albo wydał i zastrzelili go Niemcy. Miał wtedy dziewiętnaście lat. Rozpacz straszna, już moja siostra i wszyscy mówią Zygmunta zastrzelili Niemcy, w lesie.

Data i miejsce nagrania	2012-07-13, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Dominika Jasłowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"